

## CHRZEŚCJAŃSTWO A HUMANIZM

Niejednokrotnie już słyszałem podczas homilii w moim Kościele, że "humanizm to ideologia wroga Boga" - lub coś w tym stylu. Chociaż rozumiem jaka argumentacja stoi za takim twierdzeniem, to jednak mam wrażenie, że zdanie to jest prawdziwe tylko w przypadku pewnego, ścisłego rozumienia humanizmu oraz Boga. W poniższym tekście wskażę możliwość dialogu pomiędzy tym, co nazywamy chrześcijaństwem oraz szeroko rozumianym humanizmem. Zapraszam do lektury oraz dyskusji.

### **HUMANIZM NIE JEDNO MA IMIĘ**

Pojęcie **humanizmu**<sup>1</sup> może oznaczać<sup>2</sup> **wąsko** prąd umysłowy, który pojawił się w renesansie, a polegał na odrodzeniu znajomości języków i literatury klasycznej bądź **szerzej** odnosi się do

*koncepcji filozoficznych przypisujących człowiekowi centralne miejsce w świecie i najwyższą wartość.*

W Encyklopedii PWN (skąd pochodzą powyższe definicje) możemy również przeczytać, iż<sup>3</sup>

*główną zasadą humanizmu jest chronienie relacji osobowych, polegających na akceptacji, zaufaniu lub otwartości i spodziewaniu się dobra; humanizm odznacza się troską o zapewnienie człowiekowi nieskrępowanego rozwoju osobowego; humanizm miał w historii różne wersje: absolutyzujące człowieka (humanizm antropocentryczny sofistów, marksizmu i egzystencjalizmu), uzależniające wartości człowieka od jego powiązania z Bogiem (humanizm teocentryczny, m.in. niektóre nurty personalizmu) oraz sytuujące rozumnego człowieka w pozytywnych relacjach z ludźmi i Bogiem (humanizm ewangeliczny);*

Czy zatem faktycznie tak jednoznacznie i ostentacyjnie chrześcijanie chcą wysłać humanizm do piekła? Chyba tylko wtedy, gdy nie zadadzą sobie trudu aby sięgnąć do encyklopedii i sprawdzić terminy, którymi się posługują.

### **BÓG JAKI JEST NIE KAŻDY WIDZI**

Drugą składową analizowanego twierdzenia o nieprzystawalności humanizmu do chrześcijaństwa jest koncepcja Boga. Chociaż chrześcijaństwo jest jedną religią, to przecież jak wszystkie religie, nie stanowi doktrynalnego monolitu - istnieją różne nurty, denominacje, szkoły teologiczne, wspólnoty i w końcu subiektywny obraz świata (w tym subiektywny odbiór Boga oraz Jego idei). Dość często obserwuję w moim Kościele różne frakcje ścierające się na polu funkcjonowania Kościoła, metod ewangelizacji czy nawet treści, jakie powinny być głoszone. Z moich obserwacji i interpretacji wynika, iż dość często u podstaw owego podziału na frakcje leży inne rozumienie idei

---

<sup>1</sup> Zob. Encyklopedia PWN: *humanizm*.

<sup>2</sup> Ponadto, o czym nie wspominam w tekście, humanizm pojęciowo, ale równie istotny, bliski jest naukom humanistycznym, które badają rzeczywistość człowieka w sposób odrębny od rzeczywistości przyrodniczej, uznając tym samym wyjątkowość oraz odmienną fenomenologię człowieka wobec reszty świata (przyrody).

<sup>3</sup> Tamże.

Boga, inne przeżywanie doświadczenia religijnego, a nawet wiara w inne twierdzenia religijne (zazwyczaj w ramach doktryny Kościoła, ale nie tylko).

Jaki jest Bóg nie każdy widzi, a to dlatego, że Boga nie można po prostu zobaczyć, poddać obserwacji zmysłowej i opisowi fizycznemu. Narzędziem, które służy do poznawania świętych tekstów oraz przeżywania doświadczenia religijnego jest umysł - subiektywny, zanurzony w swoistych doświadczeniach, umiejscowiony w pewnym konkretnym punkcie czasoprzestrzeni, w pewnym układzie geopolitycznym oraz pewnej epoce historycznej. Kto lekceważy te (i inne) czynniki swojej treści umysłu ten - moim zdaniem - bluźni samemu Bogu i stawia się w Jego miejscu, jak gdyby był obiektywnym obserwatorem rzeczywistości, nieomylnym interpretatorem tekstów i bezpośrednim oraz wyłącznym kanałem Bożego objawienia.

Zatem ocena humanizmu bardziej uwarunkowana jest od konkretnych chrześcijan niż od chrześcijaństwa jako takiego.

### **CHRZEŚCIJAŃSTWO – RELIGIA CZŁOWIEKA?**

Mam wrażenie, iż wielu chrześcijan tak uświęciło swoje przekonania religijne, że odhumanizowało chrześcijaństwo. Sądzę, że jednym z wyraźnych przejawów tego zjawiska jest koncepcja "uczuć religijnych" w kontekście prawa karnego w Polsce; przypomnijmy sobie dość poważny zapis:

*Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 (Art. 196 Kodeksu Karnego).*

Co ciekawe, w roku 2020 w Polsce wszczęto aż 130 postępowań z tego Artykułu, podczas gdy średnia za wcześniejsze 5 lat wynosiła 64, a za lata 2010-2019, 56 postępowań na rok. Oznaczać to może zarówno zwiększone niepokoje społeczne w zakresie krytyki religii (wchodzące w konflikt z prawem) lub/oraz zwiększone wyczulenie władz na rozpoznawanie takich przestępstw<sup>4</sup>.

Wróćmy jednak do istoty tego zapisu - okazuje się, iż w społeczeństwie z wielowiekową tradycją religijną (gdzie dominującą religią jest chrześcijaństwo w tradycji rzymskokatolickiej) dość surowo występuje się przeciwko jednostkom, które w nieaprobowany społecznie sposób odnoszą się do... przekonań religijnych, nazywanych "uczuciami religijnymi". Ktoś może spędzić w więzieniu dwa lata (sic!), jeśli nastąpi mi na mój religijny odcisk - niesamowity przepis.

Nie chcę już wspominać rozmaitych patologii religii, takich jak ostracyzm społeczny, przemoc duchowa, prześladowanie ze względu na odmienne przekonania religijne lub ich brak oraz wojny religijne. Pewne jest jednak to, że to czym chrześcijaństwo się stało dalekie jest od idei jakie

---

<sup>4</sup> <https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-5/63492,Obraza-uczuc-religijnych-art-196.html> [dostęp: 01.11.2021].

przedstawiał Jezus z Nazaretu - zamiast służyć człowiekowi religia chrześcijańska stała się (w wielu przypadkach) narzędziem antyludzkim, wykorzystywanym przez ludzi przeciwko ludziom; antyhumanitarnym oraz antyhumanistycznym.

### **DOKTRYNA LUDZKIEGO BOGA I BOSKIEGO CZŁOWIEKA**

Tyle na temat praktyki. Jednak w swoich założeniach doktrynalnych chrześcijaństwo jest bardzo mocno humanistyczne - Bóg stwarza cały świat dla człowieka, a pierwszy pełny dzień (według opowiadania o stworzeniu) jest prezentem, w którym pierwsi ludzie mogli odpocząć. Wspominał o tym Jezus z Nazaretu, gdy jedną z największych żydowskich świętości (jaką był szabat) ustawił w roli podrzędnej względem człowieka:

*To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat (Mk 2,27).*

W uszach ówczesnych Żydów brzmiało to zapewne podobnie jak zdanie: to Bóg jest dla człowieka, a nie człowiek dla Boga.

Jezus z Nazaretu ukazywał wartość jaką ma dla Niego drugi człowiek, niezależnie od płci, wieku, narodowości czy statusu społecznego. Czynił to podczas prywatnych rozmów, przemów czy dyskusji teologicznych.

W końcu sam fakt objawienia się Boga w postaci człowieka był wielkim wywyższeniem tego rodzaju stworzeń - okazało się, że Bóg może być przedstawiony na sposób czysto ludzki, jako jeden z nas, przez to także i my możemy postrzegać się za dzieci Boże, braci i siostry Syna Bożego, ludzkiego Boga i boskiego człowieka.

Jeśli więc sam Stwórca w osobie Syna Bożego stał się na wieki prawdziwym człowiekiem i włączył rodzaj ludzki do rodziny Bożej, poprzez Ducha Świętego udzielając natury boskiej, jak możemy dzisiaj twierdzić, że religia chrześcijańska jest niezgodna, czy nawet przeciwna humanizmowi, który chociaż innym językiem mówi to samo o człowieku?

Sensoholik,  
czyli Konrad Pasikowski